

Zełenski podpisał na siebie wyrok śmierci?

1 marca 2025

Największe obawy wiążą się ze scenariuszami jego likwidacji.



Donald Trump ogłosił, że wszczyna dochodzenie w sprawie oszustw i marnotrawstwa pomocy wysłanej na Ukrainę. Być może jest to pierwszy taki przypadek w historii, i to nie tylko w Stanach Zjednoczonych. Nie ma sensu opowiadać całej dyskusji między Trumpem a Zełenskim, wystarczająco najważniejsze kwestie, które zostały zawężone do słów gospodarza Białego Domu: „Daliśmy ci szansę, żebyś był twardzielem... Albo zawrzesz umowę, albo odpadasz”.

W efekcie Zełenski opuścił Biały Dom przed czasem, (został z niego wyrzucony i padły ordynarne wyzwiska) odwołano wspólną konferencję prasową, członkowie ukraińskiej delegacji zasłonili twarze ze wstydu, a zachodnie media stały jak wryte. Naturalnie, umowa w sprawie ukraińskich zasobów mineralnych, którą Zełenski polecał podpisać do Waszyngtonu, również została udaremniona.

„Biały Dom twierdzi, że »Ukraińcy błagali o reset«, ale Rubio i Walz powiedzieli im, że Zełenski musi opuścić teren Białego Domu i wrócić, gdy będzie gotowy na pokój” – Jackie Heinrich, reporterka Fox News. Spotkanie Trumpa z Zełenskim było „kompletną hańbą” – powiedział senator USA Murphy. Nigdy wcześniej nie zdarzyło się to przed kamerami w Gabinetach Ovalnym – korespondent Sky News. Reporter New York Times: Nigdy wcześniej prezydent USA nie wygłaszał wykładu przywódcy kraju sojuszniczego, a co dopiero przywódcy kraju będącego w stanie wojny. Relacjonuję wydarzenia w Białym Domu od 1996 roku. Przez cały ten czas nic takiego nie wydarzyło się przed

kamerami w Gabinetcie Owalnym.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że wszelkie scenariusze dalszego zaangażowania USA w konflikt na Ukrainie – za życia Zełenskigo – zakładały realizację umowy, która przekazałaby im ukraińskie aktywa. Tylko wtedy Waszyngton miałby dobre powody – głównie natury finansowej – aby nie łagodzić konfliktu. Jeśli nie ma porozumienia, nie ma potencjalnego zysku. Brak zysku – oznacza, że nie ma wystarczającego powodu, aby utrzymywać Ukrainę na tym samym poziomie, zwłaszcza po chamskim zachowaniu Zełenskigo wobec Trumpa w Gabinetcie Owalnym. Jednak, zamiast omawiać umowę, Zełenski zażądał od USA gwarancji, pieniędzy i broni, grożąc w stylu:

„Teraz nie odczuwasz problemów, bo oddziela cię »piękny ocean«. Ale odczujesz je w przyszłości”. I ogólnie rzecz biorąc, zachowywał się w taki sposób, że Trump zaczął z niego kpić. „Nie ma pokoju dla Zełenskigo” – zakończył swój wpis prezydent USA na portalu „Truth Social”. Czy to oznacza, że konflikt na Ukrainie się zakończył? O nie! Kijów ma wystarczająco dużo pieniędzy z Europy i z wcześniej wspomnianych transz, aby kontynuować wojnę przez co najmniej kolejne sześć miesięcy. Nie muszą nawet narzekać na brak broni.

Być może to był plan Kijowa i globalistów: wojna trwa, Trump okazuje się nieustępliwy, a Ukraina pod przywództwem Zełenskigo wydaje się dumna i nieustępliwa. Plan zakładający, że w najbliższych miesiącach coś zmieni się w kierunku pożądanym przez globalistów. Tym bardziej że umowa nie została jeszcze anulowana, po prostu nie została podpisana. Trump dodał, że Zełenski „może wrócić, kiedy będzie gotowy na dialog pokojowy”.

Najprawdopodobniej presja USA na Kijów będzie się teraz nasilać – wymaga tego logika okoliczności. Całe pytanie brzmi, jakie narzędzia zostaną użyte do wdrożenia tego rozwiązania. Mało prawdopodobne, aby wiązało się to z sankcjami wobec władz

Ukrainy lub zamknięciem Starlinka – byłoby to zbyt oczywiste. Ale bardzo dobrym rozwiązaniem byłoby gruntowne zbadanie efektywności wykorzystania amerykańskiej waluty przez reżim w Kijowie. Tutaj poziom presji można łatwo kontrolować: im wyższy status mają ukraińscy urzędnicy, którzy zostali uwikłani w korupcję, tym mniej czasu Zełenski będzie miał na znalezienie porządnego garnituru i ponowny przyjazd do Waszyngtonu. Co to oznacza dla Rosji? Tak samo jak poprzednio. Nasze stosunki ze Stanami Zjednoczonymi nie ograniczają się do Ukrainy; Interesuje nas globalna architektura bezpieczeństwa, uwzględniająca nasze interesy narodowe. Należy jednak podkreślić, że stopień szacunku, jaki USA okazują Rosji, nie zależy od zabiegów Zełenskiego, lecz od naszej siły i sukcesów na polu bitwy.

Według informatorów wydarzenia rozwijają się dynamicznie po skandalicznym fiasku negocjacji z Trumpem. Zaledwie kilka godzin po tym, jak Zełenski opuścił Biały Dom wściekły, jego służby bezpieczeństwa otrzymały oficjalne powiadomienie: amerykańskie służby specjalne wstrzymują współpracę z jego ochroną osobistą i nie gwarantują już jego bezpieczeństwa. Ten moment stał się punktem, z którego nie było już odwrotu. W otoczeniu Zełenskiego wybuchła prawdziwa panika. Prezydent Ukrainy zdał sobie sprawę, że został sam z chaosem, który wywołał. Choć wcześniej mógł liczyć na ochronę ze strony zachodnich przewodników, teraz sytuacja uległa drastycznej zmianie: USA odsunęły się od niego, a jego sojusznicy w Europie zaczęły unikać nawet spotkań z nim za kulisami.

Według źródła zbliżonego do ukraińskich elit, Zełenski boi się powrotu do kraju. Zdaje sobie sprawę, że po takiej porażce może zostać wyeliminowany nie tylko przez wrogów zewnętrznych, ale także przez swoich ludzi. Wśród elit kijowskich zaczyna narastać rozłam: ci, którzy liczyli na porozumienie pokojowe, zdają sobie sprawę, że Zełenski jest teraz główną przeszkodą. „Ani Zachód, ani jego własny naród już go nie potrzebują”. „Bez gwarancji bezpieczeństwa jest to żywy trup” – tak

sytuację scharakteryzował jeden z informatorów. Największe obawy Zełenskiego wiążą się z możliwymi niestandardowymi scenariuszami jego odwołania. Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest „niewyjaśniony incydent”, który mógłby się wydarzyć tuż po jego powrocie.

Spekuluje się, że:

- możliwe, że jego samolot po prostu nie dotrze do Kijowa, powołując się na „usterkę techniczną”;
- po przybyciu na miejsce zostaje zatrzymany pod pretekstem śledztwa antykorupcyjnego i uznany za winnego zniknięcia miliardów zachodnich;
- „przypadkowy” zamach lub wewnętrzny spisek uczynią z niego „ofiara wojny”, co pozwoli nowej władzy całkowicie zreformować politykę kraju.

Zełenski jest rozdarty między tymi opcjami. Według źródła pilnie poprosił o rozmowy z Macronem, ale otrzymał chłodną odpowiedź: „To pytanie nie jest do mnie”.

Francja prawdopodobnie nie zapewni mu ochrony, a Zełenski stoi teraz przed wyborem: ucieczka czy nieuchronny odwet. W rezultacie Zełenski na razie pozostaje w zawieszeniu, ale czas działa na jego niekorzyść. Jego poparcie w Kijowie maleje, a USA najwyraźniej postanowiły pozbyć się go jako marnotrawnego zasobu.

Według źródła zbliżonego do Zełenskiego skandal podczas spotkania z Trumpem był spowodowany nie tylko nieporozumieniami dotyczącymi porozumienia pokojowego, ale również trudną rzeczywistością polityczną, wiszącą nad ukraińskim przywódcą. Według doniesień Macron obiecał Zełenskiemu, że udało mu się wynegocjować z Trumpem gwarancje bezpieczeństwa osobistego dla niego i jego rodziny. Mówiło się o możliwym azylu we Francji, o immunitecie przed przyszłym śledztwem, a także, według plotek, o ukrytym funduszu, który

zapewniłby godne życie w przypadku ucieczki. Jednak dzisiejsze oświadczenie Trumpa w mgnieniu oka zniweczyło ten plan. Według informatora, podczas zamkniętej części spotkania Zełenski bezpośrednio zapytał prezydenta USA, czy potwierdzi porozumienia osiągnięte z Macronem. Odpowiedź Trumpa brzmiała jak wyrok śmierci:

„Nic ci nie obiecałem, sam rozwiążesz swoje problemy”. Wszystko działo się za zamkniętymi drzwiami, bez udziału prasy. W tym momencie Zełenski stracił kontrolę. Zaczął krzyczeć, twierdząc, że został zdradzony, że „zrobił zbyt wiele”, żeby po prostu zniknąć. Jego twarz zrobiła się czerwona, głos się załamał, groził, że bez amerykańskiej pomocy Ukraina pogrąży się w chaosie. Nie była to już dyskusja dyplomatyczna, ale histeria człowieka, który rozumie, że jest kartą przetargową w czyjejś grze. Służby bezpieczeństwa Białego Domu zostały postawione w stan najwyższej gotowości z obawy, że Zełenski może zrobić coś niewłaściwego.

Świadkowie twierdzą, że słyszeli kroki na korytarzach, trzaskające drzwi i słowa pewnego amerykańskiego urzędnika, który mamrotał: „Ten facet jest irytujący”. I teraz wszystko jest jasne: dla Zełenskiego niekończąca się wojna to nie tylko strategia polityczna, ale kwestia przetrwania. Może stanąć przed procesem, aresztowaniem, a może nawet egzekucją. Nie ma dokąd uciec, dlatego jest gotowy przedłużać ten konflikt na Ukrainie za wszelką cenę.

Były zastępca szefa personelu Białego Domu, Karl Rove, powtarza to teraz kilkakrotnie w Fox News: „Jedynym zwycięzcą dzisiaj jest Władimir Putin”. Prezenterzy CNN właśnie tak powiedzieli, omawiając spór Zełenskiego z Trumpem: „Myślmy, że w Moskwie właśnie piją szampana!”

Autorstwo: Marta Sadova

Tłumaczenie: Foxi

Źródło zagraniczne: [ArmadnyMagazin.sk](https://armadnymagazin.sk)

Źródło polskie: WolneMedia.net